Rok VIty. Nr. 23.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Zielonych świątkach,* dnia 5. Czerwca 1842.

Religia.

Straż niewidzialna.

Gdy razu pewnego święty Antoni, Arcybiskup Florencyi, szedł przez ulicę miasta i oczy podniósł do góry, spostrzegł na dachu nędzney chaty bawiących się aniołów. Tém widzeniem zadziwiony, wchodzi do chaty w celu dowiedzenia się, kto w niéy mieszka. I nalazł tam ubożuchną wdowę ze trzema córkami, pannami, wszystkie obdarte i bose, ale pilnie robiące około kądzieli i przędziwa na chleb i wyżywienie. Czuły na nędzę Pasterz obaczywszy wielkie ich ubóstwo, a dowiedziawszy się od sąsiadów o dobrem ich zachowywaniu się, użyczał im choynie iałmużny, aby im osłodził ich ubóstwo. — Nie długo potém zdarzyło się, że Święty znowu przechodził koło owego domku; ale podniosłszy oczy, nie uyrzał bawiących się na dachu aniołów, tylko złe duchy. Przerażony takim widokiem, wypytuie się o sprawowaniu się owych niewiast; i powiadaią mu, że one nadużywaią iego iałmużny, nie pracuią iak dawniéy z ochotą i pilnością, tylko uganiaią się za niepotrzebnemi stroiami i bardziéy staraią się przypodobać światu, aniżeli Bogu. Z całą powagą pasterskiéy władzy zgromił Antoni św. ich postępowanie i umnieyszył wydzieloną dla nich iałmużnę. — Z téy powieści, mili Bracia! uczymy się, że przed każdym domem tego słudzy na straży stoią, któremu pan domu służy. Gdzie więc cnota mieszka, aniołowie stróżuią i tylko aniołom dozwalaią przystępu; gdzie zaś występek zaiął mieszkanie, złe duchy stoią na straży, i tylko złym duchom dozwalaią przystępu! — Chrześcianinie! kto téż przed twoim domem stoi na straży?

Wykład obrzędów Mszy świętéy.

(Dalszy ciąg.)

§. 5. *Pozdrowienie Wiernych i kollekta.*

1. Obróciwszy się twarzą do Wiernych Kapłan, temi się do nich odzywa słowy: *Dominus vobiscum!* to iest: Pan z wami! a na znak serdecznego życzenia, ręce ku nim rozciąga. Oni wzaiemnie życzyć mu powinni tegoż szczęścia; odpowiada się przeto: *et cum spiritu tuo!* to iest: i z duchem twoim! ma się rozumieć: niechay Pan będzie. Kapłan ośm razy w czasie Mszy św. temi się słowy do ludu obecnego odzywa. Słowa te: Pan z wami, życzenie wszystkiego, co iest dobrém i pożądaném, zawieraią; bo na czémże zbywa temu, z kim Bóg iest? W dawnych wiekach

od tych słów zaczynała się Msza. Biskupi tu mówią: *pax vobis!* pokóy wam! co i Kapłani aż do siódmego wieku zachowywali.

2. Kapłan pozdrowiwszy Wiernych, obraca się do ołtarza i mówi: *Oremus!* to iest: módlmy się. Iestto przestrzeżenie i zachęcenie Wiernych do łączenia się sercem z modlitwą, która następuie. Kapłan, ile razy to mówi, wznosi ręce i oczy ku wizerunkowi Iezusa Chrystusa, na znak, gdzie on i lud serce ma zwrócić i podnieść w modlitwie.

3. Następuie modlitwa *kollektą* zwana, dla tego, że była pierwszą po zebraniu się ludu i zań się czyniła, a słowo to kollekta znaczy po naszemu: zebrany. Modlitwa ta zawiera prośby za Wiernymi. Stósowną iest zawsze do czasu, potrzeby i uroczystości. Lud sercem łączyć się z prośbami Kapłana powinien i pragnąć ich uiszczenia. Kto ma szczególne iakie potrzeby i pragnienia, w tym czasie i w połączeniu się z tą powszechną modlitwą, niechay Boga błaga. Kończy się zawsze kollekta, iak w ogólności wszystkie modlitwy, temi słowy: przez Iezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą (z Bogiem Oycem) żyie i króluie w iedności Ducha świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Iezus Chrystus iest pośrednikiem naszym, w imię swoie modlić się uczniom rozkazał, iak czytamy w Ewanielii na piątą Niedzielę po Wielkiéynocy: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ieźli o co prosić będziecie Oyca w imię moie, da wam. I przez Iezusa Chrystusa tylko, przez Iego zasługi, mamy przystęp do miłosierdzia boskiego. W końcu kollekty odpowiada się Amen, to iest po polsku: niech się stanie. Służący do Mszy, lub chór, odpowiadaią; lecz czynią to w imieniu wszystkiego zebranego ludu, który przed tém sam odpowiadał, i tém słowem pragnienie swoie oświadczał, duszą i ciałem zaięty Ofiarą Przenayświętszą.

§. 6. *Epistoła.*

Po kollekcie, czyta się lub śpiewa wyiątek z iakiego listu, *epistola*, apostolskiego, lub z innéy części Pisma świętego. Nauka dla Wiernych i przysposobienie do Nayświętszéy ofiary, iest tego czytania zamiarem. Taki był zwyczay od początku kościoła. Po kollekcie czytano Pismo święte i wykładano ie. Siedząc słuchano tego czytania. Dziś także, gdy Epistoła iest śpiewaną, siedzi się. Dawniéy Epistołę i Ewangelią śpiewano z ambony. Nayprzód Dyakoni, późniéy Lektorowie (Czytelnicy) tę posługę odbywali; około siódmego wieku do Subdyakonów przechodzić zaczęła, a późniéy we Mszach uroczystych ich stała się powinnością. Lecz cóż czynić maią Wierni w czasie Epistoły? Ieżeli ią słyszą i rozumieią, słuchać i z głębokiém uszanowaniem rozmyślać maią święte iéy słowa i nauki, biorąc ie do serca i pragnąc zachować. Ci, co ięzyka łacińskiego nie rozumieią, przeczytaniem innego iakiego wyiątku z Pisma świętego w podobnymże sposobie zaiąć się mogą. Lud, który czytać nie umie, stósownie tu uczyni, oświadczaiąc w głębi serca chęć zrozumienia i zachowania Boskiéy nauki, przez Kościół katolicki opowiadanéy.

§. 7. *Graduale.*

Po skończeniu Epistoły zostawałaby przerwa, nimby Dyakon do śpiewania Ewanielii przystąpił; śpiewany był przeto Psalm od Lektora i choru, a że go śpiewano na wschodach ambony, ztąd *gradualis*, to iest wschodowy, nazwany. Wpewne czasy dodawano wesołe pienie: *Al-*

leluja! w inne, dla przedłużenia, niektóre ucinki z Pisma świętego, i to przeciągnienie wzięło imię *Fractus*. Dodawano niekiedy śpiew stósowny do uroczystości, który taiemnicę lub cześć iakiego Świętego opiewał; a że hymny takowe nie były wierszem ułożone, dla tego nazywa ie *Proza*, lub *Sequentia*. Tak było w dawnych wiekach i dotąd cząstka tych śpiewów pod temiż imionami zachowuie się.

Alleluja! iest wyraz hebrayski, znaczy: Chwalcie Pana! Wyraz radosnego uniesienia; żaden ięzyk nie mógł go należycie zastąpić i wszystkie go oryginalnie przyięły. Izraelici śpiewali psalm z Alleluja przy obchodzie doroczněy pamiątki wielkanocnego baranka; Kościół go także więcéy używa w obchodzie wielkanocnym i w niedziele, w które wieczna pamiątka zmartwychwstania iest powtarzaną. W dni pokuty i smutku, iako to: w wielkim poście, i w obchodach żałobnych, smutnych, wcale go nie używa. Że kościół przed Ewanielią Alleluja śpiewa, do słuchania Ewanielii, iako wesołéy nowiny, serca Wiernych przysposabia.

Prozy dotąd zachowane są: *Victimae Paschali* na Wielkanoc, *Veni sancte Spiritus* na Zielone świątki, *Lauda Sion Salvatorem* na Boże ciało, *Dies irae* we Mszy żałobnéy, *Stabat Mater* na święto Matki Boskiéy bolesnéy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Porównanie.

Korzeniem i podstawą wszystkich cnót iest wiara. Ieżeli korzenie u iakiego drzewa wyrosną i dobrze się zawezmą, wtedy i odnogi i gałęzie się podnoszą i rozmnażaią; to samo się rozumie z korzeniem wszystkich cnót, z wiarą; iak skoro takowa w duszy człowieka mocno iest zaszczepiona i zakorzeniona, natenczas i inne cnoty iak gałęzie drzewa pokażą się na człowieku, będą się wzmagać i mnożyć. To powiada święty Augustyn.

Gospodarstwo leśne.

Brzoza.

Iak się pokazuie, obfity tego roku będzie zbiór siemienia brzeziny. Dla posiedzicieli tedy gruntów, maiących nie ieden kawałek ziemi, na uprawę zboża niezdatny, bo piaszczysty, wydarza się dobra pora do łatwego i taniego obsiania go brzeziną. Lasy u nas coraz rzadsze, drzewo coraz droższe, trzeba więc niedostatkowi wcześnie zapobiegać. Brzoza szybko rośnie, lecz też nie długo żyie, mówi Ziemianin galicyiski; cały czas iéy wzrostu i grubienia, oraz iéy użycia, nie dłuższy być powinien, iak lat czterdzieści, w którym iako drzewo klocowe używać się może. Drzewo to, gdy ma do wzrostu wszelkie dogodności, dorasta u nas do pięćdziesiąt i sześćdziesiąt stóp wysokości, i stósowną do tego otrzymuie grubość, lecz nayczęściéy niższą i cieńszą brzozę widzieć można. Kwiat upładnia się w Kwietniu i Maiu. Pod względem nasienia są dwa gatunki brzoz; iedna okwita wcześniéy i iuż na początku Lipca doyrzewa i daie dobre nasienie; drugiéy zaś nasienie dopiero przy końcu Września zupełnéy doyrzałości dochodzi, i częstokroć po śniegu ie rozsypuie. Co się tyczy wiszącéy, czyli płaczącéy brzozy, któréy gałązki na dół

wiszą, własność ta nie wynika z różności gatunku, lecz z iéy wieku, i gdy poiedyńczo w wolném stoi mieyscu. Nasienie naszéy brzozy wschodzi na wiosnę i w lecie. Wyrastaiące z nasienia roślinki są bardzo delikatne, wzrastaią szybko, i przed nadeyściem zimy staią się trwałemi; w następuiącym roku rosną prędko w górę. Listki rozwiiaią się w Maiu, gdy upłodnienie nasienia nastąpiło. Drzewo iest ciągłe, giętkie i średnio twarde. Siew brzozy nastąpić powinien po doyrzeniu nasienia w iesieni, a osobliwie, gdy wiatru nie ma, a na deszcz się zanosi. Można téż siać w zimie, kiedy śnieg cienko leży. Brzoza na każdym gruncie udaie się, byle nie był spulchniony, tudzież udaie się i w wolném, otwartém położeniu, byle nie bardzo na południe pochyloném. Żaden mróz brzozie nie dokucza. Brzoza żadnego pod sobą nie przytłumia drzewa, lecz inne ią przytłumiaią, a osobliwie te, które z nią nie równo rosną. Między drzewem borowém brzoza dobrze rośnie, dopóki te iéy nieprzerosną; a gdy nad nią górę wezmą, natenczas wycinać ią trzeba. Przesadzenie brzozek naylepsze na wiosnę, przed rozwinieniem się liścia; te tylko przesadzać można z pomyślnym skutkiem w odległości w kwadracie na cztery stopy, które białéy kory ieszcze nie maią, a od dwóch do trzech stóp są wysokie. Tylko nie należy się wysadek z ziemi wyrywać, lecz ostrożnie wykopywać, bo inaczéy pękaią korzenie, co staie się naturalnie przyczyną nie przyięcia się. Gdy sadzona brzezina lub i siana rzadko stoi, wtedy dobrze iest, kiedy się ią w Lutym, skoro iest grubości palca wielkiego lub i grubsza, przy ziemi ostrą siekierą pościna. Wypuści ona po kilka odnóg, które przez lato do pięciu, sześciu stóp wybuiaią. Nasienie brzeziny, iak się wspomniało, iedno doyrzewa na początku Lipca, drugie na końcu Sierpnia lub Września, i znayduie się w małych podługowatych baśkach, koteczkach. Gałązki, na których się te baśki znayduią, zrzynaią się, przesuszaią i młócą. Sieie się zaś w iesieni lub na wiosnę. Naylepiéy się udaie w gruncie lekkim, nieco suchym, a przynaymniéy nie mokrym. Nasienie się rozsiewa w roli stósownie uprawnéy, lub téż robią się tylko radłem rowki, i w nie nasienie się rzuca. W pierwszych dwóch latach hodowanie młodéy brzeziny polega na chronieniu iéy od bydła, które chętnie liście iéy spożywa. Gdy brzezina iest do dwunastu stóp wysoka, należy ią od dołu z gałęzi oczyścić, aby tém lepiéy rosła. Użyta na klocowe drzewo brzezina, daie dobry opał i węgle, dla tego ią królewskiém drzewem nazywaią, dobre stelmachskie i kołodzieyskie materyały. W dwudziestym roku użyta, wydaie drzewo na opał, dobre węgle, chróst, obręcze na kadzie, miotły. Kora z grubych brzóz użyteczna garbarzom na zafarbowanie grubych skór.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)